

**XXXVI OGÓLNOPOLSKI ZLOT KLUBÓW TURYSTYKI GÓRSKIEJ PTTK
w Ustrzykach Górnych 19.05. do 22.05.2016 r.**

**Organizator – Klub Turystyki Górskiej „Wierch” z Krakowa
Zakwaterowanie – hotel PTTK w Ustrzykach Górnych.**

Uczestnicy:

Barbara Żurkowska

Janusz Żurkowski

Poza Zlotem pojechała z nami 13 osobowa grupa (w tym 6 osób z KTG „Kosówka”), która była zakwaterowana w Wetlinie w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym. Sympatycy naszego Klubu w liczbie 7 osób to: SKT z Warszawy – 1 osoba, KTP Stonoga OŁ Polesie 3 osoby i 3 osoby zaprzyjaźnione z naszymi klubami.

Wyjechaliśmy z Łodzi dosyć wcześnie bo o godz. 6:45 ponieważ przed Zlotem trzeba było zakwaterować w Wetlinie osoby nie biorące w nim udziału.

Podczas Zlotu w części poświęconej prezentacji Klubów Górskich uczestniczących w Zlocie, Wiceprezes Klubu Barbara Żurkowska przedstawiła działalność KTG „Kosówka” w formie przygotowanej prezentacji oraz krótkiego filmiku.

W drugim dniu pobytu w programie Zlotu była wycieczka objazdowa „Szlakiem Bieszczadzkiej Cerkwi” pod opieką przewodnika. Nasza grupa z Wetliny dołączyła do grupy zlotowej a że było miejsce w autobusie, wszyscy mogliśmy pojechać razem. Był to bardzo udany dzień ze względu na osobę przewodnika, który oczarował nas nieprzeciętnym zaangażowaniem w problematykę związaną z budownictwem cerkwi i utrzymaniem obecnego stanu posiadania. Mogliśmy naocznie się przekonać w Bystrym, że zniszczenia tych obiektów dokonuje nie tylko czas ale także są one grabione i rozkradane.

Następnego dnia spotkaliśmy się wszyscy w Zatwarnicy. Tu nasza grupa znowu miała możliwość dosiąść się do autokaru zlotowego i wszyscy pojechaliśmy ok. 3 km na punkt widokowy. Dalej poszliśmy „szlakiem nieistniejących wsi” przez Hulskie i Krywe w towarzystwie przewodnika. Cała wycieczka trwała około 5 godzin i dostarczyła nam naprawdę dużo wrażeń i na długo zostanie w pamięci.

W niedzielę rano – pożegnania i tradycyjne zdjęcie zlotowe. Dla chętnych był jeszcze zaplanowany przejazd kolejką Bieszczadzką z Majdanu, więc autokar zlotowy podwiózł nas do Wetliny i tu dołączyliśmy do naszej grupy.

W tym miejscu jeszcze raz serdecznie dziękujemy Organizatorowi za wyświadczoną nam uprzejmość gdyż bardzo nam to pomogło organizacyjnie i uatrakcyjniło pobyt kolegów spoza Zlotu.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zlotu sporządzi jak zwykle Organizator.

Z Wetliny po przepakowaniu naszych bagaży wyruszyliśmy „naszym” busem do Olchowca na Kermesz i spotkanie z Krystyną i Tadeuszem Kiełbasińskimi. Już na miejscu gdy dojechaliśmy była jeszcze odprawiana msza w obrządku prawosławnym. Później zostaliśmy zaproszeni do prywatnego muzeum Pana Tadeusza, gdzie jak zwykle byliśmy przyjmowani serdecznie i bardzo gościnnie. Chcieliśmy także zakosztować atmosfery Kermeszu, więc po około 2 godzinach wszyscy razem z Krysią i Tadeuszem udaliśmy się na te uroczystości. Proszę

w tym miejscu o spojrzenie na zdjęcia w galerii jak to wyglądało. Ogromna scena, super nagłośnienie, super występy, stragany z wyrobami regionalnymi, a to wszystko w miejscu gdzie telefony nie mają zasięgu i przyjeżdża sklep objazdowy, bo sklepu też tu nie ma. Występy i muzyka były łemkowskie w oryginalnym wydaniu.

Około 17-tej pożegnaliśmy się z Krysią i Tadeuszem i wyruszyliśmy na naszą następną kwaterę w Myscovej w gospodarstwie agroturystycznym ale tak naprawdę to typowo wiejskim.

Gospodyni, pomimo zapracowania jakimś cudem robiła jeszcze własne sery, wędliny i chleb a także gotowała dla nas obiadowe kolacje.

W poniedziałek już o 8-ej (dzień był tak piękny, że szkoda było się wylegiwać) wyruszyliśmy autobusem do Ożennej. Po drodze w Krępnej część osób postanowiła bliżej poznać tę miejscowość i tu wysiadła.

W Ożennej zwiedziliśmy cmentarz z czasów I-ej Wojny Światowej, dowiadując się z zamieszczonej tam tablicy, że takich cmentarzy jest w tym rejonie kilka.

Zaskoczyła nas procedura wejścia na szlak: za wejście trzeba było zapłacić wysyłając SMS.

Zaplanowaną trasę przeszliśmy w 11 osób wzdłuż granicy polsko-słowackiej przez Przełęcz Mazgalica i szczyt Baranie z zejściem do Olchowca. Drewniana wieża widokowa na Baranich jest tak zniszczona, że tylko Janusz z naszej grupy i jedna z osób obcych odważyły się na nią wejść.

We wtorek mieliśmy dzień bez samochodu. Poszliśmy więc piękną lokalną drogą do Chyrowej a dalej szlakiem czerwonym przez szczyt Polana (651m n.p.m.) gdzie 4 osoby postanowiły skrócić trasę ze względu na przypiekające słońce i zejść do Myscovej. Pozostali poszli przez Łysą Górę (640m n.p.m.) do wsi Kąty i dalej wzdłuż Wisłoki do Myscovej. Wieczorem o 20:30 spotkaliśmy się na ognisku. Kryśka Kowalska, jej gitara i wybrane przez nią piosenki to było to, co było najfajniejsze gdy tak wszyscy siedzieliśmy a wieczór był ciepły i pogodny.

Środa – 25.05. Część grupy poszła na spacer w stronę wsi Kąty wzdłuż rzeki Wisłoka, część wysiadła z busa w Krępnej a pozostała piątka osób realizowała zaplanowaną trasę z Olchowca na Baranie i dalej szlakiem niebieskim wzdłuż granicy do szlaku czerwonego do przejścia granicznego w Barwinku.

Mieliśmy szczęście, bo gdy podjechał po nas bus lunęło jak z cebra bo zaczęła się burza. W deszczu dojechaliśmy do Myscovej. Tu zastaliśmy już kolegów, którzy część drogi powrotnej z Krępnej odbyli w strugach deszczu.

Wieczorem zrobiliśmy jeszcze spotkanie w jadalni, oczywiście przy akompaniamencie gitary i śpiewie Krysi.

Czwartek – 26.05. Po śniadaniu wspólne zdjęcie i wyjazd o 10-tej do Ciężkowic żeby zobaczyć Skamieniałe Miasto. Dwugodzinny spacer w przepięknym rezerwacie przyrody (patrz Galeria) szybko minął a ta przerwa w podróży też była potrzebna.

W Kielcach pożegnaliśmy kolegę Włodka z Warszawy i przed Żarnowcem zatrzymaliśmy się na obiad. Było miło bo czekał dla nas zarezerwowany stół, posiłki zamówione były doskonałe a ceny bardzo, bardzo umiarkowane.

Do Łodzi dojechaliśmy ok. godz. 20.00.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom wyjazdu z nadzieją, że jeszcze nieraz wyruszymy wspólnie na górskie szlaki.

Z turystycznym pozdrowieniem

Organizatorzy: Barbara i Janusz Żurkowsy - Klub Turystów Górskich „Kosówka”.

Serdecznie dziękujemy kol. kol. Krysi i Włodkowi – za dokumentację zdjęciową z naszego wyjazdu.

Łódź, 03.06.2015 r.